

POSTANOWIENIE

Dnia 4 października 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Kazimierz Klugiewicz

w sprawie **M. D.**

skazanego za przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. i in.,
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Okręgowego
z dnia 24 kwietnia 2012 r.,
zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego
z dnia 29 sierpnia 2011 r.,
na podstawie art. 535 § 3 k.p.k.

postanowił:

- 1. oddalić kasację, jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążyć skazanego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 29 sierpnia 2011 r., oskarżony M. D. został uznany za winnego popełnienia dwóch przestępstw z art. 286 § 1 k.k. i art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. (popełnionych w ciągu o jakim mowa w art. 91 § 1 k.k.), przestępstwa z art. 270 § 3 k.k. oraz przestępstwa z art. 276 k.k. i za to wymierzona została mu kara łączna 2 lat pozbawienia wolności oraz kara grzywny (sto stawek dziennych po 30 zł każda). Sąd Rejonowy orzekł również w trybie art. 46 § 1 k.k. o obowiązku naprawienia szkody, w trybie art. 44 § 2 k.k. o przepadku dowodów rzeczowych, a nadto o kosztach sądowych.

Apelacje od powyższego wyroku wywiedli oskarżony M. D. i jego obrońca.

Obrońca oskarżonego powołując się na zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mających wpływ na jego treść

oraz obraży art. 193 § 1 k.p.k. i art. 196 § 3 k.p.k., wniósł o uchylenie tegoż wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Oskarżony M. D. powołując się na zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych oraz obraży przepisów postępowania (art. 5 § 1 i 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. oraz art. 424 k.p.k.) wniósł o zmianę skarżonego wyroku poprzez jego uniewinnienie od zarzucanych jemu czynów, ewentualnie jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Rejonowy.

Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 24 kwietnia 2012 r., zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uściślił czasokres popełnienia przestępstwa z art. 276 k.k., a w pozostałej części utrzymał go w mocy.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego z dnia 24 kwietnia 2012 r. wniósł obrońca skazanego M. D., który podnosząc zarzuty naruszenia przepisów postępowania, które miały istotny wpływ na wynik sprawy, a w szczególności art. 201 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. poprzez błędne wskazanie trafności przyjętego przez Sąd I instancji rozstrzygnięcia, że w sprawie nie istnieje potrzeba dokonania uzupełnienia materiału dowodowego poprzez usunięcie rozbieżności w motywach podanych przez obu biegłych z zakresu grafologii, podczas gdy pominięcie owej okoliczności skutkowało niewłaściwym przyjęciem, że wnioski opinii obu biegłych w istocie są zbieżne, wniósł o uchylenie tegoż wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Prokurator Prokuratury Okręgowej w złożonej odpowiedzi na kasację obrońcy skazanego M. D. wniósł o jej oddalenie, jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje:

Kasacja obrońcy skazanego M. D. jest bezzasadna w stopniu oczywistym, uzasadniającym jej oddalenie w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

W pierwszej kolejności wypada - jedynie dla porządku - przypomnieć, że w myśl przepisu art. 519 k.p.k. kasacja może być wniesiona "od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego". Ponadto, co istotne, zgodnie z przepisem art. 523 § 1 k.p.k. kasacja może być wniesiona tylko z powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. O rażącym naruszeniu prawa w znaczeniu tego przepisu można mówić tylko w odniesieniu do jego bardzo poważnego naruszenia, zbliżonego do znaczenia o randze bezwzględnej przyczyny odwoławczej. Te wymogi, aby uchybienia powyższego rodzaju były rażące oraz by mogły mieć

istotny wpływ na treść orzeczenia muszą być spełnione kumulatywnie. Nie jest zatem podstawą uwzględnienia kasacji samo stwierdzenie, iż Sąd odwoławczy dopuścił się rażącego naruszenia prawa, jeżeli w realiach danej sprawy nie da się wykazać, że uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego kasacją orzeczenia. Również nie jest wystarczające dla uwzględnienia kasacji stwierdzenie, że uchybienie mogło lub nawet miało istotny wpływ na treść orzeczenia, jeżeli nie można tego uchybienia zakwalifikować jako rażącego.

Nie można bowiem zapominać, że kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, której podstawy zostały ujęte bardziej wąsko od podstaw zwykłych środków odwoławczych i pomyślana jest jako procesowy środek prowadzący do eliminowania z obrotu prawnego tylko takich orzeczeń sądowych, które ze względu na stopień (rangę) wadliwości nie powinny funkcjonować w demokratycznym państwie prawnym. Skoro więc w przypadku kasacji chodzi o podważanie już prawomocnych orzeczeń podlegających wykonaniu, to również trzeba mieć na względzie konieczność zapewnienia tym orzeczeniom ochrony oraz stabilności ich rozstrzygnięć (zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 20 kwietnia 2011 r., II KK 78/11, LEX nr 847135; z dnia 8 marca 2007 r., V KK 102/06, Prok. i Pr. 2007/9/16; z dnia 12 października 2011 r., III KK 84/11, LEX 1044037).

Ponadto nie ulega wątpliwości, że wobec jednoznacznej redakcji tego przepisu, niedopuszczalne jest kwestionowanie w trybie kasacji zasadności dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych. Zatem, Sąd Najwyższy przy jej rozpoznaniu nie jest władny dokonywać ponownej oceny dowodów i w oparciu o tak przeprowadzoną własną ocenę sprawdzać poprawność dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 września 1996 r., II KKN 63/96, OSNKW 1997, z. 1-2, poz. 11). Niedopuszczalne jest więc bezpośrednio atakowanie w kasacji orzeczenia sądu I instancji, a także kwestionowanie ustaleń faktycznych. Rolą sądu kasacyjnego nie jest bowiem ponowne - "dublujące" kontrolę apelacyjną - rozpoznawanie zarzutów stawianych przez skarżącego orzeczeniu sądu I instancji (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2008r., II KK 270/07, LEX nr 354285; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 1996 r., III KKN 148/96, OSNKW 1997, z. 1-2, poz. 12).

W tym też kontekście można odwołać się chociażby do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 20.04.2011 r. (II KK 78/11, LEX nr 847135), w którym

ponownie przypomniano, że "postępowanie kasacyjne nie jest postępowaniem, które ponawiać ma kontrolę odwoławczą. W toku tego postępowania z założenia nie dokonuje się zatem kontroli poprawności oceny poszczególnych dowodów i nie weryfikuje zasadności ustaleń faktycznych".

Odnosząc się natomiast do kasacji obrońcy skazanego należy stwierdzić, że niewątpliwie ma racje prokurator, który w złożonej pisemnej odpowiedzi wskazał, że podniesione zarzuty stanowią jedynie polemikę z ustaleniami faktycznymi sądów obu instancji. Nie można bowiem zasadnie twierdzić, że Sąd Okręgowy dopuścił się rażącego naruszenia art. 201 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. Powołane natomiast przez prokuratora poglądy, a wyrażone w orzeczeniu Sądu Najwyższego (wyrok z dnia 22.06.2010 r., WA 13/10, R-OSNKW 2010/1/1251) oraz Sądu Apelacyjnego w Katowicach (wyrok z dnia 23.10.2008 r., II AKa 302/08, KZS 2009/3/56), w pełni mają zastosowanie w omawianej sprawie i rzeczą zbędną byłoby ich powielanie w tym miejscu po raz wtóry.

Skarżący kwestionuje dokonaną ocenę opinii biegłych z zakresu pisma ręcznego podnosząc, że Sądy orzekające doszły do nieprawidłowego wniosku, iż opinie te były w istocie zbieżne, podczas gdy zasadnym było zasięgnięcie opinii uzupełniającej.

Z opinii biegłego z Instytutu Ekspertyz Sądowych wynika wprost, że 14 podpisów odnoszących się do nazwiska oraz imienia i nazwiska A. B. z wysokim prawdopodobieństwem zostało nakreślonych przez M. D. Natomiast w opinii J. B. przesądzono, że owe podpisy zostały nakreślone przez skazanego. Różnica polega więc tylko na stopniu prawdopodobieństwa (pewności) co do nakreślenia podpisów przez skazanego. Tak też w tym zakresie opinie te ocenił Sąd *meriti*, co następnie zostało zaaprobowane przez Sąd Okręgowy. Wobec tego trafnie przyjęły Sądy, że przedmiotowe opinie są w zasadzie zbieżne.

Inaczej sytuacja wygląda w zakresie jednego dokumentu, tj. upoważnienia do zawarcia umowy z PTK Centertel z dnia 18 lutego 2003 r. O ile biegły J. B. kategorycznie stwierdził, że naniesione na nim zapisy zostały nakreślone przez M. D., o tyle biegły z Instytutu Ekspertyz Sądowych przyjął, że skazany wykonawcą tych zapisów nie jest. Tych odmienności nie udało się rozstrzygnąć nawet po wysłuchaniu biegłych na rozprawie i dlatego Sąd Rejonowy przyjął do ustaleń, zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 5 § 2 k.p.k., jako bardziej korzystną dla

skazanego, opinię biegłego z Instytutu i w tym zakresie zmienił opis przypisanego skazanemu czynu z punktu pierwszego aktu oskarżenia

Zgodnie natomiast biegli wykluczyli, aby skazany był wykonawcą zapisów na oświadczeniu z karty 536 akt sprawy.

Zauważyć trzeba, że każdy z biegłych swoją opinię wyraża autonomicznie, a rzeczą sądu jest jej ocena i jeśli tylko nie nosi ona cech dowolności, to pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. Wskazane powyżej opinie biegłych były w zasadzie ze sobą zbieżne, a w zakresie, w którym stanowiska biegłych się wykluczały, Sądy wyciągnęły właściwe wnioski. Na gruncie omawianej sprawy, zwłaszcza w zakresie pewności co do nakreślenia owych 14 podpisów przez skazanego, nie zachodziła potrzeba dopuszczenia dowodu z opinii uzupełniającej. Również same sprzeczności co do wyprowadzonych wniosków opinii sporządzonych przez różnych biegłych nie stwarzają jeszcze automatycznie konieczności wywołania kolejnej opinii, aby je usunąć (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2008 r., II KK 250/07, LEX nr 354287 oraz z dnia 22 czerwca 2010 r., WA 13/10, LEX nr 844283). Sprzeczności te mogą i powinny być bowiem ocenione przez organ procesowy, przy zastosowaniu wymogów określonych przez art. 7 k.p.k. i tak też się stało w niniejszej sprawie. Dopiero, gdyby to nie było możliwe, należy sięgnąć po opinię kolejną. Tak też omawiane tu kwestie ocenił Sąd odwoławczy. Wobec powyższego, z uwagi na to, że przeprowadzona przez Sąd *ad quem* kontrola orzeczenia Sądu *meriti* była prawidłowa, a sporządzone uzasadnienie wskazuje właściwą argumentację i powody, dla których Sąd ten wydał zaskarżone orzeczenie, nie doszło tym samym do obrazy art. 457 § 3 k.p.k.

W tej zatem sytuacji wywody skarżącego nie mogą zostać ocenione jako zasadne. Stanowią one jedynie polemikę i próbę wywołania ponownej, acz niedopuszczalnej, kontroli orzeczenia Sądu pierwszej instancji. Również powoływanie się w uzasadnieniu kasacji na judykat Sądu Najwyższego (postanowienie z dnia 7 czerwca 2011 r., III KK 39/11), dotyczący uznania opinii za niepełną, nie może tej oceny zmienić, skoro dotyczy innej kwestii. Sugestia, że sporządzone w tej sprawie opinie miałyby być niepełne, jest gołosłowna. Również wywody, jakoby przeprowadzenie konfrontacji biegłych spowodowałoby wykluczenie jednej z opinii są całkowicie bezzasadne, albowiem Sąd wyprowadził już stosowne wnioski, biorąc pod uwagę wszystkie sporządzone w sprawie ekspertyzy.

W konsekwencji trzeba stwierdzić, że w przedmiotowej sprawie nie doszło do uchybienia, o którym mowa w kasacji.

Na marginesie można jedynie wskazać, że skoro grafologia to dziedzina wiedzy pozwalająca rozpoznać osobowość człowieka na podstawie pisma odręcznego, natomiast grafometria to metoda dokładnego pomiaru wszystkich cech pisma stosowana do osobowej identyfikacji pisma, to w tej sprawie należałoby raczej mówić opiniach grafometrycznych, aniżeli o grafologicznych (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 października 2004r., III KK 51/04, OSNKW 2005/1/4).

Nie znajdując zatem podstaw do uwzględnienia wniesionej kasacji, Sąd Najwyższy orzekł o jej oddaleniu, jako oczywiście bezzasadnej i kosztami sądowymi w postępowaniu kasacyjnym obciążył skazanego.